

Zdzisław Libera

"Ćwiczenia Naukowe" i "Pamiętnik Naukowy" : (uwagi i obserwacje)

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 32, 125-131

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW LIBERA

„ĆWICZENIA NAUKOWE” I „PAMIĘTNIK NAUKOWY”

(UWAGI I OBSERWACJE)

Charakteryzując życie literackie pierwszego pięciolecia Królestwa Kongresowego niepodobna nie docenić znaczenia „Ćwiczeń Naukowych”, które ukazywały się w 1818 roku i które pod zmienionym tytułem „Pamiętnika Naukowego” wychodziły jeszcze przez rok 1819. Czasopismo to, mniej wprawdzie znane od „Pamiętnika Warszawskiego”, zdobyło sobie jednak uznanie zarówno wśród pamiętnikarzy, jak historyków literatury. Wystarczy odwołać się do *Pamiętników dziecka Warszawy* Kazimierza Władysława Wójcickiego i *Wspomnień* Franciszka Salezego Dmochowskiego, by stwierdzić, że obaj poświęcili „Ćwiczeniom Naukowym” sporo uwagi podkreślając rolę wychowanków Liceum Krzemienieckiego jako redaktorów i współpracowników oraz wskazując na szczególne znaczenie Tymona Zaborowskiego jako autora zamieszczanych w czasopiśmie poematów i artykułów. Historycy literatury, Maria Danilewiczowa, autorka monografii o Tymonie Zaborowskim¹, i w ostatnich latach Aniela Kowalska w książce o *Warszawie literackiej w okresie przelomu kulturalnego 1815—1822*² charakteryzują dokładnie zawartość czasopisma i jego program literacki. Rozważania Anieli Kowalskiej dowodzą, że zarówno „Ćwiczenia Naukowe”, jak „Pamiętnik Naukowy” rozchodziły się daleko po kraju, docierały do Wilna i do Zamiechowa na Podolu, a co ważniejsze, oba czasopisma zaprezentowały i narzuciły „uwadze młodszego pokolenia swój program literacki, świeższy i szerszy od wszystkiego, na czym poprzestawały uświęcone kanyony”. Zdaniem autorki *Warszawy literackiej* „Ćwiczenia Naukowe” „wykazały może najwięcej oryginalności”, „płoszyły nudę przynosząc nie znane dotąd interesujące treści traktujące o wadze uczucia, ludowej prostoty, szczerego uniesienia i entuzjazmu”³.

¹ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość* (1799—1828), Warszawa 1933, s. 38—46.

² A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przelomu kulturalnego 1815—1822*, Warszawa 1961, s. 134—149.

³ *Ibidem*, s. 149.

Rolę „Ćwiczeń Naukowych” w dziejach czasopiśmiennictwa naukowego i literackiego można rozpatrywać z rozmaitych punktów widzenia. Można ją widzieć w perspektywie rozwoju prasy literackiej i naukowej w XIX wieku i badać podobieństwa i różnice zachodzące między poszczególnymi czasopismami, jak „Pamiętnik Warszawski”, „Tygodnik Polski i Zagraniczny” czy „Gazeta Literacka”. Ale można także spojrzeć na „Ćwiczenia Naukowe” od innej strony i określić ich miejsce w życiu literackim okresu oraz odpowiedzieć na następujące pytania: jakie nowe wartości wniosło czasopismo do polskiej kultury umysłowej w początkach XIX wieku, jakie nazwiska i utwory upowszechniło i jaką rolę odegrało w dobie rozpoczynających się sporów między romantykami i klasykami? Jak wreszcie wyglądał program „Ćwiczeń Naukowych” i „Pamiętnika Naukowego” na mapie prądów i kierunków literackich epoki?

Dwuletni okres, w jakim czasopisma się ukazywały, nie jest wprawdzie dostatecznie długi, by wpływ jego mógł być szczególnie widoczny, niemniej biorąc pod uwagę skalę porównawczą, nie jest on zbyt krótki, by nie mógł pozostawić śladów w świadomości kulturalnej społeczeństwa.

Charakterystyczną cechą „Ćwiczeń Naukowych” jest ich dwudzielność. Dział I (zwany oddziałem) obejmuje literaturę, oddział II — nauki matematyczno-fizyczne. Sam fakt łączenia dwóch odrębnych dziedzin w jednym czasopiśmie ma swoją wymowę. Redaktorzy podkreślali w ten sposób więź łączącą sztukę i naukę. Oddział literatury też nie był jednolity. Obejmował on zarówno utwory literatury pięknej (rzeczy oryginalne i przekłady), jak też rozprawy krytyczno-literackie, studia filozoficzne i historyczne. Można by zauważyć, że kategoria literatury oznacza tu ogólnie humaniora uwzględniające różnorodne treści humanistyczne. Dodajmy jeszcze, że nazwa „ćwiczenia”, jak poucza *Słownik języka polskiego*, oznaczała w XVIII i na początku XIX wieku wychowanie, wykształcenie, edukację.

Zawartość treściowa zatem „Ćwiczeń Naukowych” i „Pamiętnika Naukowego” była różnorodna. Zauważono także, że o ile w „Ćwiczeniach Naukowych” przeważała literatura rodzima nad obcą, to w „Pamiętniku Naukowym” znalazło się wiele przekładów z autorów obcych⁴. Zjawisko to próbowano wyjaśnić faktem zmiany redaktora. Tymon Zaborowski bowiem, redaktor „Ćwiczeń Naukowych”, wyjechał jesienią z Warszawy i nigdy już do niej nie wrócił⁵.

Przeglądając oba roczniki odnosi się wrażenie, że czasopismo miało charakter nieco akademicki. Młodzi krzemieńczanie pragnę-

⁴ Danilewiczowa, *op. cit.*, s. 42.

⁵ *Ibidem*, s. 45.

li stworzyć z niego organ współczesnej myśli naukowej i artystycznej, unikali akcentów polemicznych, nie wdawali się w aktualną problematykę polityczną i społeczną, zachowując w sposobie przedstawiania poglądów umiar i rzeczowość.

Co z opublikowanych utworów zachowało trwałą wartość i jakie treści ideowe i artystyczne wyłożone na łamach obu roczników odbiły się głośniejszym echem w społeczeństwie?

Z pewnością zdobyła rozgłos rozprawa Zoriana Dołęgi Chodakowskiego (Adama Czarnockiego) *O Sławiąszczyźnie przed chrześcijaństwem*, która otwierała szerokie perspektywy badań i podnosiła wartości tkwiące w pradawnej kulturze ludowej, w pieśniach, obrzędach i starych podaniach. Rozprawa Chodakowskiego porównywana pod względem znaczenia z rozprawą Kazimierza Brodzińskiego *O klasycyzmie i romantyzmie* od innej strony wskazywała na rolę ludu i rozległe obszary kultury godne penetracji naukowej. Znaczenie rozprawy Chodakowskiego wychodziło poza zasięg oddziaływania lokalnego. Pozostała ona w świadomości historycznej i w historii kultury jako jeden z głównych sygnałów zwiastujących nadchodzące przemiany ideowe i artystyczne w Polsce XIX wieku.

Inną rozprawą, którą uważać można za wydarzenie w dziejach krytyki literackiej, jest artykuł nieznanego autora pt. *O romansach*. Poetyki klasycystyczne nie uwzględniały, jak wiadomo, tego gatunku literackiego. Powieści Krasickiego powstały jak gdyby na zasadzie polemiki z dawnymi romansami, które autor *Mikolaja Doświadczyńskiego przypadków* uważał za szkodliwe. Intensywny rozwój romansów na początku XIX wieku, znaczna liczba przykładów powieści z języków obcych — wszystko to zrodziło potrzebę krytycznej refleksji nad naturą upowszechniającego się gatunku literackiego i stało się przyczyną powstania artykułu. Autor określa w nim cele pisania romansów, ostrzega przed zbyt szeroko pojętą swobodą pisarską, formułuje zasady sztuki powieściowej, przypominając, że „nie masz dla piszących w jakimkolwiek rodzaju szlachetniejszego celu nad cel poprawy obyczajów”⁶. Rozważając sposób, w jaki należy rozwijać temat miłości, autor zaznaczał, że „w romansach szczególnie powinny być odznaczone granice, za którymi działanie miłości ustaje; nie należy jej — stwierdzał — przyznawać rzeczy nadzwyczajnych i cudownych”⁷, natomiast trzeba podporządkować ją rozumowi i cnocie. Artykuł *O romansach* wyróżnia się znaczeniem tematu, którym się zajmuje, i sposobem, w jaki rzecz traktuje. Po raz pierwszy bowiem w dziejach polskiej krytyki literackiej pojawiły się obszernie rozważania poświęcone problematyce romansu.

⁶ „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. II, s. 160.

⁷ Tamże, s. 163.

Oprócz tych dwóch rozpraw, które liczą się w dziejach myśli i w historii krytyki literackiej, wyróżnić można jeszcze inne o mniejszym może znaczeniu ogólnym, ale ważne ze względu na rolę, jaką odegrały w konkretnej sytuacji literackiej. Należą do nich: rozprawa Teodozego Sierocińskiego *Jak się potworzyły dzieła oryginalne, jakie są właściwe ich cechy i jakie granice zdrowy rozsądek naznacza w szukaniu oryginalności*, Tymona Zaborowskiego *O zewnętrznej budowie wiersza polskiego* i Kazimierza Uwagi (pseudonim Brodzińskiego) *Uwagi nad Barbarą, tragedią oryginalną A. Felińskiego*.

Pierwsza z wymienionych rozpraw podejmuje jeden z zasadniczych dla literatury problemów, problem oryginalności. Autor zajął się podstawowym pojęciem estetyki literackiej przełamując poglądy tradycyjne i ostrożnie formułując nowe idee.

Jak w umiejętnościach wynalezienie — dowodzi — tak w sztukach naśladowanie jest gruntem, o który się myśl nasza opiera, jest źródłem, z którego wypływają wszystkie wiadomości nasze. Oryginalność zatem jest to odkrycie rzeczy od nikogo jeszcze nie wynalezionej lub wystawienie już znanej pod nową postacią. Stąd łatwo pojąć, jakie znaczenie przywiązywać winniśmy, do tych wyrazów: dzieła twórcze, dowcip, geniusz twórczy⁸.

Uznając prawo do oryginalności ostrzega autor przed jej nadużywaniem, zaznaczając, że objawić się ona może tam, gdzie mamy do czynienia z dziełem geniuszu.

Geniusz [bowiem] żadnym nie ulega prawom i wyższym się staje nad wszelkie przeszkody. Sam tylko zdrowy rozsądek często go ujmuje, bo on wszystkim miejsce i granice naznacza⁹.

W stanowisku autora wyczuwa się wyraźnie postawę umiarkowaną. Wędzidła zdrowego rozsądku określają granice oryginalności, którą autor postuluje w przypadkach wyjątkowych uzasadnionych miarą geniuszu.

Artykuł Sierocińskiego nie pozostał bez echa. Zaczepił go w „Pamiętniku Warszawskim” (luty i marzec 1818 r.) Świstek Krytyczny (Stanisław Kostka Potocki), na co autor artykułu o oryginalności odpowiedział polemicznym wystąpieniem.

Inna rozprawa godna uwagi to wspomniane studium Tymona Zaborowskiego *O zewnętrznej budowie wiersza polskiego*, w którym młody poeta wystąpił w obronie rymu dowodząc, że nie jest on „ozdobą jak u Francuzów dla samej jednakowości zakończeń przyjemną”¹⁰, ale ma zasadnicze znaczenie dla sztuki poetyckiej i jest konieczny w wierszu polskim. Chyba tę rozprawę Zaborowskiego, a także jego poematy miał na myśli Odyniec, kiedy w jednym z listów z podróży z listopada 1829 roku wspominając rozmowę z Mickiewiczem pisał:

⁸ Tamże, t. I, s. 12.

⁹ Tamże, s. 8.

¹⁰ Tamże, s. 154.

Ale stąd poszła rozmowa o trudnych i wyszukanych rymach, których modę przed kilku laty zaprowadził był zwłaszcza Tymon Zaborowski. Adam mówi, że w wielu razach są one jak błyszczące guziki przy czarnym fraku, chociaż nie zaprzecza bynajmniej, że rym jędrny i silny może być tym dla wiersza, czym ostrze stalowe dla strzały — byleby samo drzewce nie było z bzu lub z kruszyny¹¹.

Przytoczony fragment zawiera aluzję do myśli wyłożonych w artykule Zaborowskiego. Trzecią rozprawą, która wyróżniła się swym poważnym charakterem, są *Uwagi nad Barbarą, tragedią oryginalną A. Felińskiego*. Była to obok recenzji X-a najwnikliwsza analiza dramatu ujawniająca jego zalety i słabości. Autor kieruje tu swoje uwagi krytyczne w stronę postaci królowej Bony, która w jego przekonaniu wysunęła się jako osoba pierwszoplanowa tragedii, co się odbiło ujemnie na całości dramatu.

Wszystkie inne artykuły i rozprawy krytyczne nie miały już tego znaczenia i nie wywołały, jak się zdaje, większego zainteresowania. Pochwała słownika języka polskiego przygotowanego przez Alojzego Osieńskiego („Słownik J. X. Osieńskiego zdaje się przechodzić siły jednego człowieka i ściągnie uwagę potomków”¹²) zawierała wyrazy uznania dla zasłużonego pijara, profesora Gimnazjum Wołyńskiego, i głosiła potrzebę doskonalenia mowy ojczystej. Rozprawa o uczeniu się języków tłumaczyła pożytek płynący ze znajomości języków obcych. Artykuły o patetyczności, o teatrze polskim do czasów Konarskiego, porównanie myśli de la Rochefoucauld z przysłowiami Maksymiliana Fredry, rozważania Lelewela na temat stosunków polsko-niemieckich za pierwszych Piastów, wrażenia z podróży po Włoszech — wszystkie te publikacje zapewniały czasopismu odpowiedni poziom, ale nie określały jego charakteru. Może najbardziej odróżniała się od innych filozoficzna rozprawa podpisana inicjałami Kł... (Stanisława Kłokowskiego) *O idei i uczuciu nieskończoności*, ponieważ wyrażała treści nowe i przemawiała językiem, który zapowiadał Maurycego Mochnackiego. Tak wygląda próbka tego języka:

Uczucie nieskończoności jest więc faktem psychologiczne, czyli duszy naszej, którego zaprzeczyć rzeczywistości nie możemy; istoty skończone jesteśmy wśród nieskończoności i niezmierności: nieskończoność nam jest nie znana, ale wiemy, że i ta idea rodzi niejaką mistycyzm mimowolną i nieuchronną, którą się spotyka wszędzie, od której wszystko się poczyna i do której wszystko przytyka¹³.

W dziedzinie poezji zarówno „Ćwiczenia Naukowe”, jak i „Pamiętnik Naukowy” przynosiły utwory, które dobrze odzwierciedlały „przejściowy” charakter epoki. Spotkać tu można poematy

¹¹ A. E. Odyniec, *Listy z podróży*, oprac. M. Toporowski, wstępem poprzedziła M. Dernałowicz, t. 1, Warszawa 1961, s. 540.

¹² „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. I, s. 130.

¹³ „Pamiętnik Naukowy” 1819, t. II, s. 26.

klasycystyczne i klasycystyczno-romantyczne, bajki, wiersze elegijno-sentymentalne oraz preromantyczne dumy i ballady. W „Cwiczeniach Naukowych” ogłaszał fragmenty swego poematu *Zdobycie Kijowa* Tymon Zaborowski. Poemat ten, chociaż nie wszedł do powszechnej świadomości kulturalnej, otrzymał oprócz uwag krytycznych także oceny pochlebne. Historycy literatury wskazywali na artyzm opisów przyrody, podnosili wartości epickie, dostrzegali analogie z poematami Tassa i Ariosta. Chyba wypadnie zgodzić się z sądem Tadeusza Piniego, który scharakteryzował *Zdobycie Kijowa* jako twór połowiczny: „pomysł klasycystyczny, spleciony motywami świeżymi, tchnącymi już romantyzmem”¹⁴. Podzielamy też pogląd Marii Danilewiczowej, że „poemat zapowiada romantyzm” i zasługuje na uwagę „jako jedna z pierwszych prób ujęcia mową wiązaną legendy Chrobrego”¹⁵.

Oprócz poematu Zaborowskiego (przypomnijmy, że część ogłaszał poeta w formie utworu prozaicznego, nie uwzględniając zwykłego schematu wierszowego) czasopisma opublikowały wiersze Rajmunda Korsaka, Wiktora Lenkiewicza, Maurycego Jarmunda, Józefa Korzeniowskiego, a także Brodzińskiego (m. in. *Oldynę, Pieśń żołnierza nad rzeką Moskwą, Na wprowadzenie zwłok księcia Józefa Poniatowskiego z Lipska do Warszawy*), J. Ursyna Niemcewicza (*Jest nas siedmioro, ballada z angielskiego*)¹⁶. „Cwiczenia naukowe” zaznajamiały czytelników głównie z twórczością poetów krzemienieckich, „Pamiętnik Naukowy” wprowadził autorów stołecznych.

Jak wyglądała polityka przekładowa? Nie była ona wyrazem konsekwentnego programu literackiego i estetycznego. „Pamiętnik Naukowy” (przekłady ukazywały się głównie na jego łamach) drukował utwory autorów starożytnych (fragment *Listu do Pizonów* Horacego w tłumaczeniu F. K. Dmochowskiego, wyjątki traktatu Longina *O górności*, wyjątki Kwintyliana względem nauczania młodzi), pisarzy francuskich (m. in. wyjątek z tłumaczenia *Henriady* Woltera przez Felicjanę Miaskowską, fragment *Szkoty żon* Moliera) oraz utwory, które by można było zaliczyć do poezji preromantycznej czy nawet romantycznej, jak *Pegaz w jarzmie* (naśladowanie z Szyllera), *Kamilla i Leon* (naśladowanie *Leonory* Bürgera przez Lacha Szyrnę) oraz tłumaczenia pieśni ludowych *Zona Aza-Agi* (pieśni serbskiej) czy *Pieśni Madagaskaru* w przekładzie Brodzińskiego.

Różnego rodzaju rozprawki moralne (np. *O przyjaźni, O nąto-gu*) czy ekonomiczno-społeczne (*O pańszczyźnie*) nie wnoszą ry-

¹⁴ T. Pini, *Czasy przejściowe w literaturze (1795—1822)*, [w:] Polska, jej dzieje i kultura, t. 3, Warszawa b.d., s. 492—493. Por. Danilewiczowa, op. cit., s. 192.

¹⁵ Danilewiczowa, op. cit., s. 192—193.

¹⁶ *Ibidem*, s. 42 i nast.

sów indywidualnych i swoistych do zawartości intelektualnej pisma. Określają jedynie poglądy redakcji na sprawy filozoficzno-moralne i społeczne. Uwydatniają wartość i głęboki sens przyjaźni, głoszą idee humanitaryzmu przedstawiając zło płynące z ustroju pańszczyźnianego.

„Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy” rozpatrywane z perspektywy lat prezentują się jako czasopisma, które nie odznaczały się wprawdzie szczególnymi cechami i nie stworzyły wyraźnego programu estetycznego i kulturalnego, ale spełniały pozytywną rolę w podnoszeniu ogólnej kultury umysłowej czytelników. Można w nich dostrzec przejaw tendencji rozwoju czasopism literackich i naukowych jako środka kształtowania poglądów i upowszechniania wiedzy.

„Ćwiczenia Naukowe” stały się trybuną dla grupy młodych pisarzy krzemienieckich i umożliwiły im prezentację ich twórczości w środowisku warszawskim. Poza tym oba czasopisma zaznajamiały czytelników nieśmiało i ostrożnie z nowymi tendencjami w literaturze torując drogę nowym prądom. Pod tym względem cechował je eklektyzm, co odpowiadało duchowi czasu, albowiem w pierwszym dwudziestoleciu XIX wieku obok nurtu klasycystycznego występują zjawiska sentymentalizmu i preromantyzmu. W obu czasopismach ukazywały się na ogół artykuły poważne i kształcące. Ważne jest także to, że autorzy, których utwory pojawiły się na łamach „Ćwiczeń Naukowych” i „Pamiętnika Naukowego” (Zaborowski, Korsak, Brodziński, Niemcewicz, Korzeniowski), należeli w przeważającej większości do wybitniejszych ówczesnych poetów.